



Tygodnik

Nr 20/2024
Katowice
10.10.2024
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

pracowników Rafako
może trafić na bruk.
Firma ogłosiła upadłość

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



3

Foto: TSD



Foto: TSD



Foto: TSD/freepik.com



Foto: freepik.com

4 Bez zwiększenia nakładów uczelnie wyższe nie staną się atrakcyjne dla młodych ludzi.

5 Unijna polityka klimatyczna narusza aż dziesięć artykułów naszej Konstytucji.

7 Liczba nowych ZUZP spada. W 2023 roku zarejestrowano ich w całym kraju zaledwie 46.

40 lat temu w Bytomiu



Foto: TSD

Uroczysta msza święta odprawiona 8 października w kościele Braci Mniejszych Kapucynów pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu zwieńczyła trzydniowe obchody 40. rocznicy pobytu błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki w tym mieście. 40 lat temu, 8 października 1984 roku patron „Solidarności” odprawił w bytomskiej świątyni ostatnią w swoim życiu mszę św. za Ojczyznę.

Rocznicowej mszy koncelebrowanej przewodniczył biskup pomocniczy diecezji gliwickiej Andrzej Iwanecki. Homilię wygłosił ks. prałat Stanisław Puchała, kapelan śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. W nabożeństwie uczestniczyli m.in. przedstawiciele Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, reprezentanci organizacji zakładowych związku z Bytomia, poczty sztandarowe, parlamentarzyści, samorządowcy oraz mieszkańcy miasta.

Po mszy uczestnicy nabożeństwa przeszli pod pobliski pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze. Na zakończenie uroczystości nieopodal monumentu posadzony został dąb „Jerzy”.

Obchody 40. rocznicy pobytu ks. Popiełuszki w Bytomiu rozpoczęły się w niedzielę 6 października otwarciem wystawy „Dekalog ks. Jerzego”. Kolejnego dnia odbyły się spotkania z historykami i świadkami wydarzeń sprzed czterdziestu lat.

AND

*Z okazji
Dnia Edukacji Narodowej
wszystkim nauczycielom,
wychowawcom, pedagogom
i pracownikom
oświaty pragnę złożyć
najserdeczniejsze życzenia
pomyślności w życiu
zawodowym i osobistym.
Niech Wasza praca
i Wasz trud cieszą się
szacunkiem wśród
wychowanków
i ich rodziców.*

*Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”*

Na ratowanie Rafako nie jest za późno



Foto: TSD

Przedstawiciele organizacji związkowych działających w Rafako zaapelowali do zarządu spółki, rady nadzorczej, akcjonariuszy i wierzycieli o ratowanie firmy. – Jest jeszcze możliwe wycofanie wniosku o upadłość – podkreślili w piśmie z 30 września.

Apel został przekazany również do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz Ministerstwa Rozwoju i Technologii. – Apelujemy do Zarządu oraz wszystkich podmiotów, prywatnych i państwowych, od których zależy przyszłość Spółki – usiadźcie do negocjacyjnego stołu, wypracujcie porozumienie ponad dzisiejszymi podziałami – czytamy w apelu podpisanym przez związkowców z Rafako. Sygnatariusze wystąpienia podkreślili, że tylko dalsza działalność firmy może zagwarantować odzyskanie choćby części pieniędzy, a pracownikom spokojną przyszłość.

Przedstawiciele „Solidarności” i pozostałych organizacji związkowych działających w Rafako zaznaczyli, że ratowanie zakładu nie jest łatwe, co nie oznacza, że jest niemożliwe. W piśmie skierowanym do wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za przyszłość spółki wskazali na możliwość skorzystania z art. 173 Prawa restrukturyzacyjnego, który otwiera drogę do zmiany zapisów postępowania układowego. – Oczywiście wymaga to zgody wierzycieli, ale to na pewno lepsze rozwiązanie, niż pozostanie z niczym – podkreślili związkowcy.

Przypomnieli również, że na wniosek organizacji związkowych na 16 października zwołane zostało

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Rafako. W trakcie WZA przedstawione zostaną projekty uchwał, których przyjęcie może otworzyć drogę do ratowania spółki. – Umożliwią zamianę wierzytelności na akcje bez żadnych dodatkowych warunków i uprzywilejowań. To nadal może być pierwszy, bardzo ważny krok na drodze do porozumienia – czytamy w apelu podpisanym przez związkowców z Rafako.

Przewodniczący „Solidarności” w Rafako Wiesław Oleszowski podkreśla, że do tej pory nie udało się doprowadzić do konwersji wierzytelności na akcje. – Postawiono zbyt wiele warunków i nikt nie chciał ich spełnić. Dlatego dążymy do tego, by ta zamiana mogła się rzeczywiście odbyć, co dałoby szansę na pozyskanie środków i ratowanie firmy – mówi przedstawiciel zakładowej „S”.

Informację o postawieniu Rafako w stan upadłości zarząd firmy przekazał 26 września. W komunikacie giełdowym podkreślono, że w tle tej decyzji „leży niepowodzenie negocjacji z kluczowymi wierzycielami na temat konwersji długu na akcje czy też alternatywnych scenariuszy restrukturyzacji zatrudnienia”.

Rafako to jeden z kluczowych producentów urządzeń dla energetyki. Zatrudniający ok. 700 osób zakład jest jednym z największych pracodawców w Raciborzu.

Agnieszka Konieczny



Foto: TSD

Pracownicy i radni jednym głosem w sprawie likwidacji Elektrowni Rybnik

26 września pracownicy Elektrowni Rybnik demonstrowali przed tamtejszym magistratem. Powód protestu to decyzja PGE GiEK o przedwczesnym zamknięciu tego zakładu. Podczas trwającej w tym samym czasie sesji Rady Miasta rybniccy radni jednogłośnie przyjęli apel do premiera Donalda Tuska, w którym skrytykowali plany likwidacji elektrowni.

Ta decyzja jest szkodliwa dla nas, dla miasta i dla regionu. Staniemy się drugim Wałbrzychem. Musimy bronić swojego regionu, miejsc pracy, swoich rodzin – powiedział w trakcie pikiety Ireneusz Oleksik, przewodniczący „Solidarności” w Elektrowni Rybnik.

Demonstranci zgromadzili się przed rybnickim urzędem na kilkadziesiąt minut przed rozpoczęciem sesji Rady Miasta, której jednym z głównych tematów była dramatyczna sytuacja elektrowni. Związkowcy podkreślali, że jeśli decyzja o likwidacji ich zakładu nie zostanie wycofana, przeprowadzą kolejne akcje protestacyjne. Jako miejsce ewentualnych protestów wskazali m.in. Warszawę oraz Bełchatów, gdzie siedzibę ma spółka PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, do której należy Elektrownia Rybnik.

Delegacja związków zawodowych z rybnickiej elektrowni uczestniczyła w obradach Rady Miasta. Ireneusz Oleksik przedstawił radnym wspólne stanowisko strony społecznej. Wskazał, że wcześniejsza likwidacja elektrowni będzie oznaczała nie tylko utratę miejsc pracy załogi zakładu, ale również upadek wielu firm działających w jej otoczeniu. – W Elektrowni jest to ponad 500 miejsc pracy. Przy elektrowni znajduje się wiele współpracujących z nią firm i zakładów, które również przestaną istnieć, ponieważ ich usługi opierają się głównie o zlecenia uzyskiwane z naszej elektrowni – powiedział przewodniczący.

Zaznaczył również, że Elektrownia Rybnik spala rocznie ok. 1,5 mln ton węgla. Jej wcześniejsze zamknięcie będzie oznaczało utratę możliwości zbytu dla surowca wydobywanego w polskich kopalniach. Ireneusz Oleksik zaznaczył, że decyzja PGE GiEK jest sprzeczna z Umową Społeczną dotyczącą transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz niektórych procesów transformacji województwa śląskiego. Punkt 9 tego porozumienia mówi, że „funkcjonowanie Elektrowni Rybnik w oparciu o węgiel kamienny będzie zapewnione do 2030 roku” i że „w roku 2029 dokonana zostanie analiza możliwości dalszego funkcjonowania elektrowni”. Choć Umowa Społeczna została podpisana jeszcze przez poprzednią ekipę rządzącą, najwyżsi przedstawiciele obecnego rządu wielokrotnie deklarowali, że zapisy tego dokumentu pozostają w mocy i będą respektowane.

W przedstawionym stanowisku związkowcy zwrócili również uwagę, że wyłączenie elektrowni spowoduje odcięcie znacznej części mieszkańców Rybnika od ciepła dostarczanego przez ten zakład. Chodzi przede wszystkim o dzielnicę Rybnicka Kuźnia. – Za chwilę, jeżeli te wszystkie działania będą wdrożone, a 2026 rok nie jest jakimś czasem odległym, to musimy sobie uświadomić, że nie mamy na ten moment nic co gwarantowałoby inny sposób zasilania w ciepło tej części miasta – podkreślili przedstawiciele strony społecznej.

Po wysłuchaniu stanowiska związków zawodowych rybniccy radni jed-

nogłośnie przyjęli apel skierowany do premiera Donalda Tuska, w którym skrytykowali decyzję PGE GiEK. – Elektrownia Rybnik od lat pełni kluczową rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego regionu oraz wspiera lokalną społeczność poprzez zatrudnienie setek osób i współpracę z wieloma firmami z branży energetycznej i sektora usług – napisali w apelu, zaznaczając, że przedwczesne może spowodować negatywne konsekwencje dla całej polskiej energetyki.

Samorządowcy wskazali również na środki zainwestowane w rybnickiej elektrowni, które pozwalają jej spełniać wyśrubowane normy ekologiczne. Zakład posiada m.in. kompletne instalacje mokrego odsiarczania spalin i redukcji tlenków azotu oraz odpylania. – W ostatnich latach zrealizowane inwestycje o wartości ponad 400 mln zł umożliwiają bezpieczną i efektywną pracę minimum do 2030 roku. Plan zamknięcia Elektrowni Rybnik w 2025 roku, ogłoszony przez prezesa PGE, wywołuje poważne obawy. Jest to decyzja nie tylko niespodziewana, ale i sprzeczna z wcześniejszymi deklaracjami – ocenili radni. W przyjętym dokumencie zwrócili się do szefa rządu o podjęcie dialogu społecznego oraz poszanowanie umów zawartych ze stroną społeczną.

Zarząd PGE GiEK wbrew wcześniejszym zapowiedziom i porozumieniom planuje wyłączenie produkcji energii elektrycznej w Rybniku do końca 2025 roku oraz zaprzestanie produkcji ciepła do końca sierpnia roku 2026.

Łukasz Karczmarzyk

Bez zmian na lepsze

Rozmowa z **Lesławem Ordonem**, przewodniczącym Regionalnego Sekretariatu Oświaty i Nauki NSZZ „Solidarność” w Katowicach

W oświacie bez zmian na lepsze. Nowych, chętnych do pracy w zawodzie nauczyciele prawie nie ma, średnia wieku się podnosi, płaca minimalna rośnie szybciej niż pensje nauczycielskie. To może chociaż gdzieś pojawił się ten mityczny dialog ministerstwa z nauczycielami?

– Jeśli płaca minimalna wzrasta od przyszłego roku o 8,5 proc., a wynagrodzenie nauczycieli o 5 proc., to pokazuje, że nawet jeśli ten dialog by był, to nie przynosi on żadnych dobrych efektów. W lutym podczas spotkania z kierownictwem resortu usłyszeliśmy ze strony MEN deklarację gotowości do rozmów. Powołano zespoły robocze. Spotkały się raz, czy dwa. I to tyle jeśli chodzi o owoce dialogu społecznego pomiędzy związkami zawodowymi w oświacie a resortem edukacji.

Zbliża się 14 października. Dzień Edukacji Narodowej, czyli potocznie Dzień Nauczyciela. Ze strony decydentów z pewnością popłyną życzenia zdrowia, szczęścia i pomyślności...

– Już jesteśmy do tego przyzwyczajeni. To właściwie jedyny dzień w roku, kiedy to politycy, a i część mediów starają się o szkole i o nauczycielach mówić ludzkim głosem, pozytywnie, życzyć powodzenia i wytrwałości. Dziękować za trud i wysiłki. Przez pozostałe dni roku mamy prozę życia. Jeśli się mówi szkole, o edukacji i nauczycielach, to wyłącznie stawiając całą tę sferę w negatywnym świetle. Nauczyciele za mało pracują i za krótko pracują, mają za niskie pensum,



za dużo wymagają, czym wywołują u dzieci stres, itd., itp...

A czy coś pozytywnego można powiedzieć?

– Gdybym pracował w służbie zdrowia, zażartowałbym, że pozytywne jest to, iż nie odeszliśmy od łóżek pacjentów. To oczywiście przenośnia. Staramy się robić swoje. Robić to, do czego się przygotowaliśmy przez lata. Uczyć i wychowywać z nadzieją, że chociaż

część naszych wychowanków w przyszłości nasze wysiłki doceni.

Ministerstwo Edukacji Narodowej kierowane przez Barbarę Nowacką miało wprowadzić nową jakość...

– Cóż. Od początku swoich rządów pani minister i jej ekipa nie zaproponowała żadnych sensownych zmian merytorycznych. Nie brakuje natomiast pomysłów ideologicznych i piarowych, dotyczących prac domowych, łączenia przedmiotów, religii czy katechetów. W ocenie nauczycielskiej „Solidarność” obecne kierownictwo MEN dąży do systemowego obniżenia poziomu szkolnictwa publicznego. Jak to usłyszeliśmy od jednej z „ministrerek”, wymagania w szkołach publicznych muszą być mniejsze i mniej wiedzy trzeba przekazywać, bo nauka w szkole ma być przyjemna, nie może dzieci stresować. Jaki będzie tego efekt? Nietrudno przewidzieć. Kogo będzie stać, ucieknie do szkoły prywatnej. Czyli ta nowa jakość przypomina bardziej Europejski Zielony Ład, drogę do katastrofy, niż zmianę na lepsze.

Rozmawiał: **Grzegorz Podzorny**

Według danych GUS sprzed roku w polskim systemie oświaty jest zatrudnionych prawie 720 tys. nauczycieli i nauczycieli. 84 proc. pracowników sektora to kobiety.

Rozmowa TŚD:



Joanna Lisok
nauczyciel akademicki
i przewodnicząca
OZ NSZZ „Solidarność”
na Politechnice Śląskiej,
z-ca sekretarza Krajowej
Sekcji Nauki NSZZ „S”

Nakłady na naukę w 2025 roku będą zbyt niskie, aby mówić o znaczącym rozwoju uczelni

W jakich nastrojach pracownicy wyższych uczelni rozpoczęli nowy rok akademicki?

– Z jednej strony mamy nadzieję, że śląskie uczelnie będą mogły brać udział w inwestycjach realizowanych z racji przyznania stolicy województwa prestiżowego tytułu Europejskie Miasto Nauki Katowice 2024. Z drugiej już wiemy, że nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe w przyszłym roku będą zbyt niskie, aby mówić o znaczącym rozwoju uczelni i jej pracowników.

Optymizmem nie napawa także planowana na przyszły rok pięcioprocentowa waloryzacja wynagrodzeń w sferze budżetowej, w tym dla pracowników wyższych uczelni...

– W tej chwili nie mamy jeszcze pewności, że rzeczywiście otrzymamy podwyżki na tym poziomie. A nawet jeśli, to nie będą one wystarczające. W 2024 roku wynagrodzenia nauczycieli akademickich wzrosły średnio o ok. 30 proc., a pozostałych pracowników wyższych uczelni o ok. 20 proc., ale nie nadrobiliśmy wieloletnich zaniechań.

Nie doszliśmy do takiego poziomu, jaki powinniśmy osiągnąć, gdyby nasze płace były waloryzowane co roku.

W 2025 roku resort nauki będzie miał do dyspozycji 34 mld zł, czyli tylko o 2,6 mld zł więcej, niż w tym roku...

– To pozornie więcej, ale kwota jest niewystarczająca. Zbyt niskie nakłady na naukę w dalszym ciągu są problemem. Jeśli nie podniesiemy finansowania z nieco ponad 1 proc. PKB – jak to miało miejsce w tym roku i jest planowane w roku przyszłym – do co najmniej 2 proc. PKB, nie będziemy konkurencyjni, jeśli chodzi o pozyskiwanie nowych pracowników, czy miejsc kształcenia dla obcokrajowców. Bez zwiększenia nakładów nie staniemy się atrakcyjni dla młodych ludzi, nie zachęcimy ich do zostawiania na uczelniach wyższych, prowadzenia badań i zajęć dydaktycznych. Będziemy kształcić specjalistów, którzy wyjadą zagranicę lub pójdą do firm, niekoniecznie z polskim kapitałem.

Polskie uczelnie wyższe niewątpliwie mają sukcesy, ale wciąż nie najlepiej wypadają w rankingach międzynarodowych. Co trzeba zmienić?

– To także kwestia zwiększenia nakładów na badania i naukę, zatrzymywania zdolnych ludzi na uczelniach poprzez stworzenie oferty konkurencyjnej w stosunku do korporacji, które kuszą ich dużo lepszymi zarobkami. Osobom kończącym z wyróżnieniem studia doktoranckie moglibyśmy oferować odpowiednie warunki finansowe na starcie, tak by mieli gdzie mieszkać, skupić się na pracy naukowej i badawczej a nie pracować w kilku miejscach, by się utrzymać. Kolejny element to możliwość korzystania z programów różnego typu m.in. staży zagranicznych. Osobom, które w młodym wieku korzystały z Erasmusa czy z Erasmusa plus, łatwiej jest się przenieść za granicę, pozyskać nowe doświadczenie, uzupełnić wiedzę. Wówczas inaczej mogą spojrzeć na funkcjonowanie uczelni pod kątem badawczym i naukowym.

Rozmawiała: **Agnieszka Konieczny**



Foto: ISD/freepik.com/commons.wikimedia.org/Adrian Grucik

Zielony Ład jest sprzeczny z Konstytucją RP

Zarówno koncepcja Europejskiego Zielonego Ładu, jak i służące do jej realizacji istotne rozwiązania szczegółowe są niezgodne z postanowieniami Konstytucji RP – pisze prof. Ryszard Piotrowski w raporcie dotyczącym Zielonego Ładu przygotowanym na zlecenie „Solidarności”. W opinii jednego z najbardziej uznanych polskich konstytucjonalistów unijna polityka klimatyczna narusza aż 10 artykułów naszej ustawy zasadniczej.

Jak tłumaczy prof. Ryszard Piotrowski Zielony Ład stoi w sprzeczności już z pierwszym artykułem Konstytucji RP, w myśl którego Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Zasada ta wyklucza prymat państwa wobec jednostki oraz ignorowanie dobra tej jednostki przez władze państwowe. – Takie rozumienie dobra wspólnego wyklucza także ignorowanie praw mniejszości i narzucanie odgórnej wizji dobra wspólnego, egzekwowanej przy zastosowaniu przymusu państwowego, co jest cechą charakterystyczną rozwiązań Europejskiego Zielonego Ładu – pisze konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego.

Przymus i kary zamiast demokracji

Unijna polityka klimatyczna narusza również konstytucyjne zasady sprawiedliwości społecznej oraz demokratycznego państwa prawnego wyrażone w artykule nr 2 ustawy zasadniczej. W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego do filarów demokratycznego państwa prawnego należą zakaz arbitralności w działaniu władzy publicznej i poszanowanie godności jednostki. – W przypadku regulacji składających się na Europejski Zielony Ład mamy do czynienia z arbitralną ingerencją w życie obywateli, polegającą na zmuszeniu ich pod groźbą kar do dostosowania się, na własny koszt lub ze znacznym udziałem środków własnych, do nowych wymagań, niezależnie od tego, jakie są możliwości obywateli i ich przekonanie o słuszności samego przedsięwzięcia, które ma być realizowane ambitnie i szybko. Tego

rodzaju założenie jest nie do pogodzenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego – zaznacza prof. Piotrowski.

Koniec z gospodarką rynkową?

Strategia Zielonego Ładu jest również sprzeczna z zasadą społecznej gospodarki rynkowej wyrażoną w art. 20 Konstytucji. W jego myśl podstawę ustroju gospodarczego naszego państwa stanowi gospodarka „oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych”. Tymczasem w Zielonym Ładzie reguły rynkowe mają zostać zastąpione regułami poprawności klimatycznej. – Wolność działalności gospodarczej jest wartością konstytucyjną i nie może zostać zastąpiona przez niskoemisyjność działalności gospodarczej. Jednakże Europejski Zielony Ład uzależnia – poprzez przymus ekonomiczny i administracyjny oraz stosowanie sankcji karnych – możliwość prowadzenia działalności gospodarczej od spełnienia arbitralnie ustalonych wymagań – czytamy w opinii prof. Piotrowskiego.

Regulacje składające się na Zielony Ład wykraczają poza zakres kompetencji, które, wstępując do Unii Europejskiej, przekazaliśmy Brukseli na mocy art. 90 ustawy zasadniczej. – Przekazanie kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach, przewidziane w tym przepisie, nie oznacza przekazania „organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu” kompetencji do decydowania o sposobie życia obywateli bez pozostawienia im możliwości wyboru – czytamy w raporcie.

Utrata suwerenności

Zgoda na Zielony Ład oznacza de facto rezygnację z suwerenności. Zgodnie z art. 4 Konstytucji RP „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”. Tymczasem unijna polityka klimatyczna stawia instytucje UE w pozycji zwierzchniej wobec władz krajowych posiadających demokratyczny mandat od narodu. – Arbitralny charakter, nieproporcjonalność i bezalternatywność reguł składających się na Europejski Zielony Ład oznacza rezygnację z możliwości stanowienia o losie mieszkańców Polski w takim zakresie, w jakim ma się dokonać zaplanowane przekształcenie UE, co jest równoznaczne z konstytucyjnie wykluczoną rezygnacją z możliwości stanowienia o losie Polski – wskazuje prof. Ryszard Piotrowski.

Raport „Drapieżny Zielony (nie)Ład” to pierwsze opracowanie, które w kompleksowy sposób przedstawia skutki, a przede wszystkim koszty polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Poszczególne rozdziały raportu zostały przygotowane przez wybitnych ekspertów. Dość powiedzieć, że w przedsięwzięciu wzięli udział m.in. konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego prof. Ryszard Piotrowski, czy prof. Witold Modzelewski, niekwestionowany autorytet w dziedzinie prawa podatkowego. Z kolei redakcją raportu zajęli się dr Artur Bartoszewicz ze Szkoły Głównej Handlowej, jeden z najbardziej znanych obecnie polskich ekonomistów.

Raport dotyczący Zielonego Ładu w formacie pdf można pobrać ze strony: www.solidarnoskatowice.pl/zielony-lad

Łukasz Karczarzyk

Śląski Ogród Botaniczny zaprasza na Dzień Jabłoni



Foto: Śląski Ogród Botaniczny w Mikołowie

Gra terenowa, warsztaty edukacyjne i kiermasz rękodzieła – to tylko część atrakcji przygotowanych przez Śląski Ogród Botaniczny w Mikołowie dla uczestników Dnia Jabłoni, który odbędzie się 13 października. Wydarzenie jest przeznaczone zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Jedną z naszych podstawowych misji jest ochrona tradycyjnych drzew owocowych, o czym chcemy opowiedzieć i stąd pomysł zorganizowania Dnia Jabłoni – mówi Sylwia Prusko, kierownik Pracowni Śląskiego Kalendarza Ekologicznego. – Wiele osób wie, że nasz ogród istnieje, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że mamy sad, w którym hodujemy różne gatunki drzew owocowych, w tym 270 odmian jabłoni – dodaje.

Sylwia Prusko podkreśla, że część odmian jabłoni pochodzi od lokalnych sadowników i ogrodników. – Obecnie społeczeństwo przyjęło trend, zgodnie

z którym jabłko musi być ładne, okrągłe i czerwone, a stare odmiany niekoniecznie mają taki wygląd. Za to posiadają smak wartości odżywcze, znakomicie nadają się do przetworów i ciast. Dzieci będą miały możliwość skosztowania różnych odmian jabłek, żeby przekonać się, że to najpiękniejsze nie zawsze jest najsmaczniejsze – podkreśla.

Dla uczestników wydarzenia organizatorzy przygotowali zajęcia edukacyjne i warsztaty laboratoryjne. – To zawsze są bardzo ciekawe zajęcia. Dzieci będą mogły poznać jabłka i jabłonie z tej mniej znanej strony, obejrzeć pod mikroskopem nasiona i owoce, a nawet same przygotować preparaty mikrosko-

powe – dodaje przedstawicielka Śląskiego Ogrodu Botanicznego.

Jedną z atrakcji Dnia Jabłoni będzie gra terenowa z cyklu Zielony Odkrywca. – Jest to całoroczny cykl gier, w których dzieci biorą udział, zdobywając pieczątki do legitymacji Zielonego Odkrywcy. 13 października najwytrwalsi zostaną uhonorowani – zapowiada Sylwia Prusko. Ponadto zorganizowany zostanie kiermasz rękodzieła, planowany jest także spacer dendrologiczny z dyrektorem mikołowskiego ogrodu botanicznego oraz warsztaty poświęcone badaniom drzew, które zostaną poprowadzone przez edukatorów z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

Dzień Jabłoni zorganizowany zostanie w godzinach od 12.00 do 18.00, a udział w nim jest bezpłatny. Informacje dotyczące godzin rozpoczęcia poszczególnych wydarzeń można znaleźć na stronie internetowej ogrodu.

Śląski Kalendarz Ekologiczny, do którego wpisany został Dzień Jabłoni, jest organizowany od ponad 12 lat. Przedsięwzięcie finansowo wspiera Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W różnego rodzaju wydarzeniach odbywających się w ramach tego kalendarza każdorazowo bierze udział od 1500 do 2000 uczestników.

Agnieszka Konieczny

Katowicki Fundusz wspiera śląską policję

6 mln zł przekazał w 2024 roku Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach na unowocześnienie policyjnego taboru. Te środki pozwoliły Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach na zakup 85 hybrydowych radiowozów.

– Finansowanie nowoczesnych radiowozów dla śląskiej policji to jeden z naszych priorytetów. Nowe, hybrydowe

pojazdy nie tylko zwiększają bezpieczeństwo mieszkańców regionu, ale także przyczyniają się do ochrony środowiska poprzez ograniczenie emisji spalin – mówi Mateusz Pindel, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. – Wspieramy policję w modernizacji taboru, bo jest to inwestycja, która przyczynia się do poprawy środowiska. To ważny krok w stronę bardziej ekologicznych rozwią-

zań, które w dłuższej perspektywie przyniosą korzyści wszystkim – podkreśla.

Jak poinformował katowicki Fundusz, nowe radiowozy rocznie pokonają ok. 1,7 miliona kilometrów, co będzie miało bezpośredni wpływ na poprawę jakości powietrza w regionie. W sumie od 2018 roku WFOŚiGW w Katowicach przekazał śląskiej policji przeszło 11,6 mln zł, wspierając w ten sposób wymianę 267 pojazdów.

Aga



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Coraz mniej układów zbiorowych pracy

Foto: freepik.com

Układy zbiorowe są dla pracowników gwarancją stabilnej i dobrze wynagradzanej pracy. Zawierają rozwiązania korzystniejsze od tych, które znajdują się w Kodeksie pracy. Niestety, jak informuje Główny Inspektorat Pracy, liczba nowych porozumień zbiorowych spada. W ubiegłym roku w całym kraju zarejestrowano zaledwie 46 zakładowych układów zbiorowych pracy, tymczasem w 2011 roku nowych układów zbiorowych było 136.

Do poszczególnych okręgowych inspektoratów pracy wpływa coraz mniej wniosków o rejestrację nowych zakładowych układów zbiorowych pracy. Obserwujemy raczej tendencję w kierunku zmiany treści układów, a nie dążenia do zawierania nowych – mówi Halina Tulwin, Dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy.

Jedną z przyczyn malejącego zainteresowania zakładowymi układami zbiorowymi pracy jest brak organizacji związkowych, zwłaszcza w mniejszych firmach. A to właśnie związki są uprawnione do negocjowania i podpisywania z pracodawcami tego typu dokumentów. Według badań CBOS-u w Polsce do związków zawodowych należy ok. 10 proc. pracowników. To poniżej średniej unijnej wynoszącej ok. 23 proc. W części państw euro-

pejskich odsetek ten jest znacznie wyższy. W krajach skandynawskich sięga przeszło 70 proc. W przypadku np. Szwecji czy Norwegii wysokie uzwiązkowanie przekłada się na liczbę układów zbiorowych pracy. W tych krajach zapisami układów objęta jest zdecydowana większość zatrudnionych, a dokumenty te stanowią podstawę stosunków pracy.

W naszym kraju kwestie pracownicze są szczegółowo uregulowane w Kodeksie pracy, którego zapisy nie obligują pracodawców do zawierania układów zbiorowych. Wprawdzie zgodnie z art. 241 Kp pracodawca nie może odmówić stronie związkowej rozpoczęcia rozmów dotyczących układu, ale obowiązek ten nie dotyczy zawarcia samego porozumienia. – Również artykuł 77 paragraf 2 Kodeksu pracy nie wskazuje w sposób wyraźny na prymat regulacji układowej przed regulaminową w zakresie ustalania warunków

wynagradzania i innych świadczeń – podkreśla przedstawicielka GIP. W efekcie te kwestie, które mogłyby zostać zawarte w układzie zbiorowym pracy, są wprowadzane regulaminami wynagradzania.

To nie jest jedyny powód, dla którego pracodawcy częściej wybierają dokumenty wewnętrzne, takie jak regulaminy wynagradzania. – W porównaniu z innymi źródłami prawa pracy, każda zmiana układu wymaga zgodnego porozumienia jego stron – zaznacza ekspertka. Jak dodaje, jednostronna zmiana regulaminu wynagradzania przez pracodawcę jest w pewnych warunkach dopuszczalna. Z punktu widzenia pracowników nie jest to dobre rozwiązanie, bo jednostronne zmiany wprowadzane przez pracodawców do dokumentów wewnętrznych zazwyczaj kończą się pogorszeniem warunków pracy.

Obecnie w Polsce obowiązuje ok. 8 tys. zakładowych układów zbiorowych pracy. Nie najlepiej wypadamy także pod względem liczby układów obowiązujących u więcej niż jednego pracodawcy. Z informacji publikowanych na stronach rządowych wynika, że od 1995 roku w Polsce zarejestrowanych zostało 175 ponadzakładowych układów zbiorowych pracy, z czego obowiązuje zaledwie 61.

Spadające zainteresowanie układami zbiorowymi pracy oddala Polskę od realizacji unijnych wytycznych. 15 listopada tego roku mija termin na implementację dyrektywy o adekwatnych wynagrodzeniach minimalnych, która obliguje Polskę i inne państwa członkowskie do nowelizacji przepisów dotyczących układów zbiorowych pracy. Zmiany mają doprowadzić do objęcia zapisami układów 80 proc. zatrudnionych w poszczególnych krajach.

Agnieszka Konieczny

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 9.10.2024 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice,** ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Puchar Przewodniczącego w rękach piłkarzy z Halemby

Piłkarze z „Solidarności” z kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej zwyciężyli w I edycji Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Zawody odbyły się w sobotę 28 września w Centrum Sportowym Football-on w Rudzie Śląskiej. Był to turniej piłki nożnej 5-osobowej.



Foto: ISD

W rozgrywkach wzięło udział 9 drużyn reprezentujących organizacje „Solidarności” z całego regionu. Cztery najlepsze ekipy fazy grupowej spotkały się w półfinałach. W pierwszym półfinale reprezentanci NSZZ „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Regionu Śląsko-Dąbrowskiego zmierzyli się z ekipą „S” z kopalni Jankowice. Wygrali 2:0. W drugim półfinale drużyna z Halemby nie zostawiła złudzeń reprezentantom związku z Tauronu Ciepło, zwyciężając 7:1.

Piłkarze z Tauronu Ciepło nie załamali się wysoką przegraną i w meczu o trzecie miejsce pewnie wygrali z reprezentantami „S” z kopalni Jankowice 6:1. Piłkarze z Halemby nie mieli sobie równych i w finale pewnie pokonali drużynę policjantów z naszego regionu 7:2, zdobywając Puchar Przewodniczącego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”.

Najlepszym strzelcem turnieju został Dominik Szol z kopalni Halemba, który zdobył 14 bramek, a tytuł najlepszego bramkarza otrzymał jego kolega z drużyny Denis Chojnacki. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Wojciecha Kondrata z drużyny policjantów.

Nagrody zwycięzcom wręczyli szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominik Kolorz i jego dwaj zastępcy Artur Braszkiewicz i Piotr Nowak.

– Było sporo emocji, ale rywalizacji przebiegała w sportowej atmosferze. Dużo goli i naprawdę niezły poziom – powiedział po zakończeniu zawodów Artur Braszkiewicz, zastępca przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „S”. – Początkowo do udziału w imprezie zgłosiło się 16 drużyn, ale po drodze część się wykruszyła. Choroby, niepełne składy, itp. Trzeba pamiętać, że to była pierwsza, inauguracyjna edycja turnieju, który, mam nadzieję, na stałe wejdzie do kalendarza imprez orga-

nizowanych przez Zarząd Regionu. Myślę, że za rok, podczas drugiej edycji, będzie rywalizować znacznie więcej drużyn, bo stawka jest naprawdę wysoka. W końcu to Puchar Przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „S” – dodał Artur Braszkiewicz.

Obok wymienionych już wyżej czterech najlepszych ekip turnieju, w fazie grupowej zagrały też drużyny reprezentujące organizacje „Solidarności” z kopalni Chwałowice, z kopalni Rydułtowy, z Zakładu Karnego w Jastrzębiu-Zdroju, z Zakładu Lini Kolejowych w Sosnowcu i z ArcelorMittal Poland z Dąbrowy Górniczej.

Grzegorz Podzorny

Reklama

re:Krawczyk

SPODEK

27.11 KATOWICE

KAYAH • ANIA DĄBROWSKA • MAREK DYJAK • MATYLDA/ŁUKASIEWICZ • IGOR HERBUT
NATALIA SZRĘDĘR • MELA KOTELUK • NATALIA PRZYBYSZ • MARIKA • TOMEK ZIĘTEK
ZUZA JABŁOŃSKA • MARCIN SÓJKA • ŁUKASZ DRAPAŁA • JUCHO • RENATA PRZĘMYK

ORGANIZATOR: BANDAS SPONSOR: Bawaria Motors PARTNERZY: RMF WP wyborcza.pl ticketmaster UMFC

BILETY W SPRZEDAŻY: TICKETMASTER.PL WIĘCEJ INFORMACJI: WWW.RE-KRAWCZYK.PL

KRZYSZTOF KRAWCZYK REVISITED